

K.J, Zapamiętam (ft. MS)

zapamiętam dzień w którym byłem obiektem beki
tak to zawsze coś chcecie a wtedy nawet jednego kolegi
przy mnie nie było mieszane myśli mam
pierdolcie się w dupy dla was beefore gram
gdybym wiedział to bym nie podał ręki
zyczę by moje wersy wyjebały wam szczęki
zapamiętam twój śmiech nie chcę przeprosin łaski bez
nie chcę cię widzieć bo po co mam się wkurwiać ten stres
doskonale zapamiętam również twoje wpadki
nie rozpowiem na rejonie bo nie jestem taki
od dłuższego czasu nie nazywam cię ziomem ciulu
jesteś moim znajomym ale tylko na facebook'u
zapamiętam wam to jak coś będziecie chcieli
wtedy was wyfuckam zignoruję jak cweli
zapamiętam wam to jak coś będziecie chcieli
wtedy was wyfuckam zignoruję jak cweli

I weź mi nie mów że się wtedy nie śmiałeś
dobrze pamiętam ciebie jak beke miałeś
nie nazwe ciebie więcej razy ziomalem
coś z tego wyniosłem na oczy przejrzałem

zapamiętałem sobie wszystkie krzywe misje
jak moim kosztem chcieli podnieść se pozycję
dałem im się w końcu byłem tym słabszym
straciłem szczunek chyba u każdego z klasy
rozkminy z podstawówki ukrywałem to przez lata
jak dziesięciolecie po tanim winie latał
nie zapomniałem jak poszedł na to wszystko rozgłos
jakbym miał wtedy broń to by się nie rozniosło
nie zapomniałem śmiechu że chciałem zacząć z rapem
ze jestem zjebany bo napisałem kawałek
pamiętam ten śmiech pamiętam przykre słowa
wice wersa suko jeszcze będziesz chciał autograf
stoje na lini ognia zrobiłem z siebie debila
bo zacząłem z laską która się mną bawiła
śmiechu nie zapomne jak wyszły nasze rozmowy
więc zaufać kobiecie nie dopuszczam do głowy

I weź mi nie mów że się wtedy nie śmiałeś
dobrze pamiętam ciebie jak beke miałeś
nie nazwe ciebie więcej razy ziomalem
coś z tego wyniosłem na oczy przejrzałem